Genialni. Lwowska szkoła matematyczna; Mariusz Urbanek, Iskry, 2014.

Osiemdziesiąt lat temu, 17 lipca 1935 roku, genialni lwowscy matematycy spotykający się w kawiarni „Szkocka” na dysputach mocno podlewanych kawą, a raczej koniakiem, zaczęli wpisywać problemy do rozwiązania i ich rozwiązania w zeszycie dostarczonym przez żonę Stefana Banacha, a zakupionym za 2,50 złotych polskich. Wcześniej Genialni rozwiązywali problemy matematyczne pisząc na marmurowym blacie stolika, co stwarzało pewne kłopoty dla sprzątaczek, jako że zapiski musiały pozostać do dnia następnego, aby można było je przenieść do kajetu. I od tego dnia do zeszytu zwanego „Księgą Szkocką” wpisano 193 problemy. Ostatni wpis pochodzi z 31 maja 1941 roku, na miesiąc przed wkroczeniem Niemców w wojnie niemiecko-radzieckiej. Nagrody za rozwiązanie były różnorodne: małe piwo lub jego wielokrotność, wino (ponoć jeden z matematyków bliski rozwiązania przestał się problemem zajmować, gdy się dowiedział o nagrodzie: „mnie wino szkodzi”). Żywa gęś będąca nagrodą za rozwiązanie problemu postawionego w 1936 roku mogła być wręczona w roku 1972, już w postaci przygotowanej do spożycia, bo laureatowi – Szwedowi – prawo zabraniało wwozić do kraju żywe zwierzęta. Wiele problemów nadal czeka na rozwiązanie.